№ 246 Dnia 5 listopada. CZWARTEK. Dnia 24 października (5 listopada) 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 7 wierszowe ogłoszenie adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.
Dziś: Zacharyasza i Elżbiety Matk.
Jutro: Leonarda Wyznawcy.
Wschód słońca o godz. 7 m. 4. Zachód o godz. 4 m 23
Długość dnia godz. 9 m. 24. Ubyło dnia godz. 7 m. 19

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Kolej obwodowa łódzka.

Przed dwoma tygodniami podaliśmy wiadomość telegraficzną z Petersburga, że prezes drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, p. J. Bloch, otrzymał koncesyę na budowę drogi obwodowej w Łodzi, oraz dróg dojazdowych do Zgierza, Pabianic i większych fabryk łódzkich. Jednocześnie z otrzymaniem koncesyi, rozpoczęto studya przedwstępne w okolicach naszego miasta, mające na celu szczegółowe opracowanie projektu kierunku drogi, której budowa z wiosną roku przyszłego ma być stanowczo rozpoczętą.

Wpływ drogi obwodowej na rozwój naszego miasta i doniosłe jej znaczenie dla przemysłu, były niejednokrotnie wyczerpująco omawiane w „Dzienniku", obecnie więc ograniczymy się tylko podaniem szczegółów projektu. Za podstawę do prowadzonych obecnie studyów wzięto projekt sporządzony jeszcze przed dwoma laty przez zarząd drogi fabryczno-łódzkiej i według niego prawdopodobnie przeprowadzona będzie kolej obwodowa, z nieznacznemi tylko zboczeniami, zastosowanemi do zmian, jakie zaszły od owego czasu na przyszłym jej terenie. Zamiast np. projektowanego pierwotnie kierunku prostego od stacyi Łódź, zakreślony będzie łuk dosyć znaczny, co jednak usunie potrzebę budowania wysokiego nasypu. Takie okrążenia obok lasku kolejowego i w kilku innych miejscach powiększy długość linii do szesnastu wiorst, zamiast projektowanych pierwotnie piętnastu.

Koszt budowy kolei obwodowej, która okrąży całe miasto, oznaczony pierwotnie na rs. 600,000, będzie powiększony skutkiem podrożenia gruntów w okolicy Łodzi.

Kolej obwodowa, po wyjściu ze stacyi Łódź, przetnie linię scheiblerowską w lasku kolejowym, idąc prawie równolegle z nią do szosy Rokicińskiej, następnie przecina ulicę Ś-tej Emilii, rzeczkę Jasień i dochodzi do ulicy Zarzewskiej. Tu następuje ostry zwrot w kierunku zachodnim. Po przecięciu przedłużenia ulicy Widzewskiej i Rzgowskiej, droga obwodowa zwraca się ku fabryce firmy Leonhard, Wölker i Girbardt i ominąwszy ją od strony miasta, przecina rzeczkę Jasień poraz drugi i skręca ku zakładom firmy Leon Allart i S-ka, gdzie rozpoczyna się zwrot w kierunku północnym. Linia kolei obwodowej przecina ulicę Placową, część lasku Milscha i ulicę Milscha pomiędzy browarem Schnera i fabryką Abla, mija fabrykę Nestlera, przecina ulicę S-go Andrzeja, Ś-go Benedykta, ukośnie ulicę Leszno, Nowo-Cegielnianą, Konstantynowską, Ogrodową i omijając cmentarz katolicki od strony miasta w pobliżu szlachtuza, przecina rzekę Łódkę.

Po okrążeniu cmentarza żydowskiego, kolej obwodowa wchodzi na terytoryum Nowych-Bałut i skręcając w kierunku południowo-wschodnim, przecina Łódkę po raz drugi za Helenowem w miejscu, gdzie rzeczka przyjmuje mały dopływ. Przeciąwszy następnie przedłużenie ulicy Wodnej wchodzi na pola młynarskie, skąd skręcając dość ostrym łukiem przy lasku kolejowym dochodzi na stacyę Łódź, przebiegłszy wiorst szesnaście.

Z dwóch punktów kolei obwodowej wyjdą dłuższe bocznice do Zgierza i Pabianic, oprócz których projektowane są następujące drogi dojazdowe: do Widzewa, do zakładów firmy Leonhardt, Wölker i Girbardt, A. Hüffera, L. Geyera, Allarta i S-ki, do zakładów bawełnianych „Tivoli", S. Rosenblatta, I. Richtera, I. K. Poznańskiego, R. Biedermana, K. Anstadta, oraz firmy Stiller i Bielschowski. O ile nam wiadomo, niektóre z firm wymienionych złożyły już odpowiednie deklaracye na przeprowadzenie bocznic od linii głównej do swych fabryk.

Kolej obwodowa posiadać będzie cztery mosty większe na rzeczkach Łódce i Jasieniu, które przecina po dwakroć, nie licząc mostów mniejszych nad kanałami dla odpływu wód okolicznych. W projekcie wyznaczono dwie stacye: na przecięciu przez drogę obwodową szosy Zgierskiej, skąd weźmie początek odnoga do Zgierza, oraz za laskiem Milscha, skąd pójdzie odnoga do Pabianic.

Jak wiadomo, studya w okolicach naszego miasta prowadzi inżynier technolog, p. Starynkiewicz. Po wytknięciu dokładnem kierunku kolei obwodowej, będą niezwłocznie rozpoczęte studya nad dwoma odnogami, o ile, naturalnie, nie stanie na przeszkodzie spóźniona pora obecna, poczem cały czas, do wiosny roku przyszłego, poświęcony będzie na układy z właścicielami gruntów, oraz na sporządzenie ostatecznego planu i kosztorysu.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 5/XI 1891 r.

× Handlarze tutejsi zakupili w powiecie kutnowskim, włocławskim i gostyńskim znaczne zapasy kartofli, których urodzaj w tych okolicach był obfity.

× Okoliczni ziemianie narzekają na zły urodzaj buraków w tym roku. W kilku plantacyach zbiór był tak lichy, że zaledwie w $^3/_4$ pokrył obowiązkową dostawę.

× Od 1-go listopada r. b. powstało w naszem mieście biuro reprezentacyi wyłącznej na Łódź i jej okolice znanej warszawskiej fabryki powozów i karet firmy Józefa Rentel. Biuro pomienione należy do pana Michała Goldmüntz, właściciela biura reklamacyj frachtów kolejowych.

DROGI BITE I ZWYCZAJNE.

× Świeżo zatwierdzono budowę nowej drogi szosowej Sławatycze-Włodawa w guberni siedleckiej. Łącznie z tem, zaprojektowane jest wzniesienie na Bugu mostu żelaznego.

DROGI ŻELAZNE.

× Wprowadzenie sygnalizacyi pociągów za pomocą dzwonków elektrycznych na kolei nadwiślańskiej jest zadecydowane. Wykonanie kilkuset budek dzwonkowych powierzono jednej z fabryk warszawskich.

HANDEL.

× Ogłoszony ukaz Najwyższy do senatu o zakazie wywozu kartofli, wszelkiego zboża, oprócz pszenicy, brzmi jak następuje: 1) Utrzymując w swej mocy zakaz wywozu żyta, mąki żytniej i wszelakich otrąb, rozciągnąć tenże zakaz na kartofle i wszelkie (oprócz pszenicy) rodzaje zboża, tudzież na wyroby z kartofli i z podlegających zakazowi gatunków zboża, jako to: mąkę, słód, kaszę, ciasto i chleb. 2) Zakaz niniejszy wprowadzić w wykonanie nazajutrz po ogłoszeniu tego ukazu, pozostawiając ministrowi skarbu zakomunikowanie telegrafem treści tego ukazu do niezwłocznego wykonania przez właściwe urzędy celne. 3) Jako wyjątek od niniejszego zakazu, niedłużej aniżeli przez trzy doby po wejściu jego w wykonanie, pozwolić na wywóz za granicę podlegających zakazowi transportów zbożowych: a) jeżeli są przeznaczone do uzupełnienia ładunku statków, rozpoczętego przed ogłoszeniem tego zakazu, i b) jeżeli przed tymże terminem wyprawiono je drogami żelaznemi za granicę przez lądowe stacye pograniczne. 4) Nadać ministrowi skarbu prawo ostatecznego rozstrzygania wszelakich wątpliwości, które mogą wyniknąć przy wykonywaniu niniejszego ukazu.

× W niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu warszawskiego towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, na którem ukonstytuował się nowy zarząd, składający się z pp.: Feliksa hr. Czackiego, Władysława hr. Mielżyńskiego, Adama Przanowskiego, Mieczysława ks. Woronieckiego i Jana Kleniewskiego. Nowy zarząd, objąwszy czynności, nie przedłużył upływającego z dniem 30-ym października r. b. urzędowania p. Teodora Turskiego, w charakterze dyrektora handlowego tegoż towarzystwa.

× Dnia 16 b. m., w izbie skarbowej piotrkowskiej odbędzie się licytacya na dzierżawę propinacyj na gruntach włościańskich powiatu łaskiego, na czas od dnia 13 stycznia 1892 r. po dzień 13 stycznia 1895 r.

× Ministeryum skarbu ogłosiło przepisy, tyczące się urządzenia składów do przechowywania olejów mineralnych (nafty i t. p.). Składy dzielą się na: wielkie, średnie i małe. Sprzedaż w składach odbywa się tylko hurtem. Wielkie i średnie składy winny być urządzane w formie namiotów (szop) z drzewa, obłożonych darniną i ziemią, z podłogami, zagłębionemi w ziemię, z dachami żelaznemi lub z dachówki. Rozlewanie nafty winno się odbywać za dnia lub przy oświetleniu elektrycznem. Zarząd składem wi-

---

30)

Florencya Marryat.

MOUNT EDEN.

Tłomaczenie z angielskiego.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr 245*).

— Pozwól mi pójść do Jaspera—rzekła mrs. Lyle, wysuwając się dość obojętnie z objęć Eweliny. — On nie wiele więcej wiedział odemnie i z trwogą myślę, co na to powie.

Z temi słowy opuściła pokój z tak rozpaczliwym i przygnębionym wyrazem twarzy, że Ewelina zaczęła się obawiać, czy rzeczywiście jej przyjaciółka nie więcej jest przejętą stratą pieniędzy, niż śmiercią tak ubóstwiającego ją ojca. Zaraz po pogrzebie zjechali się wierzyciele, odbyli naradę, po której pani Featherstone zmuszona była niezwłocznie opuścić swą posiadłość. Udać się więc miała, wraz z kuzynką, do ofiarowanego jej schronienia; lecz co do młodej pary, to ta nie wiedziała, co ma z sobą począć. Jasper Lyle, w strasznie ponurym nastroju ducha, oznajmił, że nie jest w możności podjąć w obecnej chwili zadnych wydatków, wydał bowiem w ostatnich czasach więcej, niż mu pozwalały jego dochody i miał nadzieję otrzymania zwrotu tych kosztów od swego teścia.

— Wszak mi powtarzał nieraz przed ślubem, że da mi za Anią dwadzieścia tysięcy funtów szterlingów. Inaczej nigdy nie zgodziłbym się był na to małżeństwo, widzę zaś teraz, że jestem haniebnie oszukany, każdy mi przyzna słuszność.

— Być może, mój panie—rzekł kapitan Filip, który słyszał jego mowę — lecz nie powinieneś odzywać się w ten sposób wobec żony i córki nieboszczyka, oraz jego przyjaciół. Jakkolwiek przykrym może być dla pana ten zawód, proszę, staraj się pan nad gniewem swym panować.

— Dziękuję ci, kapitanie, żeś mnie wyręczył, właśnie tosamo chciałam powiedzieć panu Lyle — rzekła Ewelina, której groza położenia kazała zapomnieć o własnej wrażliwości na widok kuzyna.

Lyle spojrzał na nią z niechęcią, a zwracając się do kapitana, powiedział:

— Nie wiem, zaiste, jakie masz prawo dawać mi rady i nauki. Zdaje mi się, że jesteś pan tylko rządcą miss Rayne.

— I jej przyjacielem i doradcą—dodała Ewelina.

— Być może, lecz nie moim, a ponieważ należę tu do rodziny, zdaje mi się, że wolno mi mieć własne zdanie. Ostatni wypadek dotknął mnie również, jak i pozostałe osoby; chciałbym dowiedzieć się teraz, czy rzeczywiście córka pana Featherstone nie ma żadnego prawa do majątku ojca?

— Najmniejszej nie może mieć pretensyi — odrzekł jeden z obecnych sądowników—nikt, prócz wierzycieli, nie ma prawa do pozostałego majątku. Mr. Featherstone bowiem, na nieszczęście, nie zabezpieczył nic na imię swej żony.

— Ale jabym wszystko zwróciła, gdyby nawet tak było — rzekła biedna wdowa—wolałabym raczej najcięższe roboty podjąć, niż wziąć pieniądze, które należałyby się komu innemu.

— Ach! Ewuniu droga, czy to wszystko nie jest straszne—łkała Ania, tuląc się do przyjaciółki.

Ewelina, za całą odpowiedź, przycisnęła ją mocniej do siebie.

— Łatwo to mówić — rzekł mr. Lyle — lecz co ja mam począć teraz, nie mając pieniędzy; za cóż utrzymam żonę? Jedyne wyjście, jak na teraz, jest udać się do Włoch, gdzie powinienem był wcześniej pojechać, jak to było moim zamiarem, podnieść tam swój kapitał i przenieść go do Anglii. A co do mej żony, to sądzę, mrs. Featherstone, nie będziesz nic mieć przeciwko temu, że zostanie przy tobie?

— Lecz jakżeż chcesz, panie Lyle, aby ze mną została, skoro, jak wiesz, ja sama mam być na łasce u krewnych.

— Ach! Jasperze, mój drogi, nie opuszczaj mnie, weź mnie z sobą do Włoch — wołała Ania, rzucając się na szyję mężowi.

Lecz panu Lyle nie w głowie były czułości, odsunął więc od siebie żonę prawie szorstko.

— Nie nudź mnie, Aniu, właśnie teraz, kiedy tak jestem rozdrażniony. Zastanów się, w jakiem jesteśmy położeniu. Jakże mogę cię brać z sobą w tak kosztowną podróż, kiedy zaledwie sam będę mógł tam dojechać. Nigdy nie byłem jeszcze w takiej biedzie.

Ania gorzko płakała, gdy zbliżyła się do nich Ewelina.

— Nie kłopocz się, panie Lyle — rzekła swym metalicznym, pięknym głosem — zostaw Anię u mnie. Wiesz, jak mi jest drogą, będzie jej dobrze pod moją opieką. Nieprawdaż, droga Aniu? Pozostań ze mną i pozwól twemu mężowi uregulować swe interesy. Nie będzie długo bawił, a jak wróci, pomyślimy razem o waszej przyszłości. Moje drogie dziecko, jedź ze mną do Mount-Eden'u, będziemy się starać, aby czas jaknajprędzej nam zeszedł do powrotu pana Lyle.

— Zgadzam się jaknajchętniej na projekt pani — rzekł Jasper Lyle, składając miss Rayne głęboki ukłon — będę zupełnie spokojny o żonę.

— A cóż mówi Ania? — spytała Ewelina.

— Ach! weź mnie ze sobą, Ewelino, nic nie wiem, co się ze mną dzieje. Zdaje mi się, że jakaś przepaść utworzyła się przedemną i że już nigdy nie będę szczęśliwą. Pojadę chętnie z tobą, Ewuniu, przynajmniej będę miała spokój, weź mnie, weź do siebie.

Następnego dnia mr. Jasper Lyle, otrzymawszy podejrzanie grubą kopertę, bez wiedzy kogokolwiek, z rąk miss Rayne, odjechał do Włoch, a jego osierocona młoda małżonka udała się ze swoją przyjaciółką do Mount Eden'u. Biedna Ania, wyczerpana rozpaczliwem pożegnaniem z mężem wkrótce po przybyciu na miejsce zasnęła, jak zmęczone dziecię, z twarzyczką nie wyschłą od łez, a Ewelina udała się do swego pokoju i tam, stanąwszy przy otwartem oknie, przebiegała myślą ubiegłe wypadki. W jakichże niespodziewanych okolicznościach wypadł jej powrót do Mount Eden'u, o którym przed kilku dniami marzyła i jakie zmiany bolesne zaszły u jej drogich przyjaciół! Wszystko jednak dokoła było tak spokojne. Wieczorne niebo iskrzyło się tysiącem gwiazd, księżyc tak lekko przesuwał się po obłokach i wszystko tak było ciche i uśpione jak i biedny samobójca w swym grobie. Ewelina oparła głowę o okno i dalej tonęła w myślach. Wtem doleciał ją dym cygara i świecący punkcik stawał się coraz bliższym.

(*D. c. n.*).

nien być powierzany osobie dojrzałej i odpowiedzialnej.

× W roku bieżącym przemysłowcy rybni na morzu Lodowatem północnem dowieźli do Petersburga niezwykle wielką ilość ryb, przeważnie sztokfiszów.

× Od niedawna wywożone są w znacznych ilościach gęsi z Rosyi do Niemiec.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Bank dyskontowy warszawski zmienił z dniem 1-m b. m. stopę procentu, płaconego i pobieranego, a mianowicie płaci: na rachunku przekazowym 2 do 3%, od sum zaś ze stałym terminem od 3½ — 5%; pobiera zaś od skupu weksli i od zaliczek na zastaw papierów procentowych od 6—8½% rocznie.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż skutkiem przyłączenia do związku międzynarodowego wysp Fidży (Oceania), korespondencya, wymieniana z temi wyspami, podlega ogólnym przepisom pocztowym.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× Do rozpatrzenia specyalnej rady do spraw handlu zbożem przy ministeryum skarbu wniesiono projekt założenia biur szacunkowych w ogniskach handlu zbożowego. Projekt rzeczony opracowały południowe komitety giełdowe.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Komisye specyalne, utworzone niedawno przy ruskiem towarzystwie technicznem w oddziale do spraw wykształcenia technicznego, opracowują gorliwie program kursów praktycznych dla maszynistów i palaczy, układają programy wykładu buchalteryi i arytmetyki handlowej, oraz przygotowują programy wykładu historyi naturalnej w szkołach rzemieślniczych i technicznych.

WYSTAWY.

× „Nowosti“ donoszą, że podczas przyszłej wystawy elektrycznej w Petersburgu rozpatrywana będzie kwestya wpływu prądu elektrycznego na wino, przy czem dokonane będą odpowiednie próby. W niektórych dziennikach zagranicznych pojawiły się doniesienia, pochodzące od osób kompetentnych, jakoby przy pomocy prądu elektrycznego można było w ciągu kilku godzin otrzymać wystałe wino z wina młodego.

× W dniu 13 listopada r. b. otwarta będzie w Petersburgu wystawa pszczelnictwa. Z Syberyi nadesłano już na wystawę drogie produkty pszczelnictwa, z Królestwa Polskiego zaś miody staropolskie.

ZJAZDY.

× Na V kongres międzynarodowy w sprawie żeglugi wewnętrznej, który odbędzie się w roku przyszłym w Paryżu, departament dróg bitych i wodnych wyszle dwóch delegatów.

Wiadomości ogólne.

Stypendyum. W gimnazyum filologicznem łódzkiem wakuje jedno stypendyum imienia Najjaśniejszego Pana, utworzone z procentów od sumy, zebranej drogą składki przez mieszkańców Łodzi na pamiątkę cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa i dzieci Ich Cesarskich Mości w dniu 17 (29) października 1888 r. Kandydat o pomienione stypendyum powinien być synem stałych mieszkańców Łodzi, w temże mieście urodzonym, lub też synem urzędnika zapisanym do ksiąg stałej ludności naszego miasta.

Lutnia w Łodzi. W tych dniach wysłano do Petersburga ustawę powstającego w naszem mieście stowarzyszenia śpiewackiego, wraz z prośbą o zatwierdzenie jej opatrzoną przychylną opinią p. generał-gubernatora warszawskiego. Jest więc nadzieja, że wkrótce już „Lutnia“ łódzka rozpocznie swój żywot.

Pobór wojskowy. Czynności poborowe rozpoczną się w naszem mieście w dniu 12 b. m. Rekruci tegoroczni, wraz z popisowymi, których zakwalifikowanie do wojska odroczono na rok, stawać będą w porządku następującym:

W dniu 13 b. m. z IV-go rewiru poborowego, składającego się z gmin: Brus, Bełdów, Nakielnica, Puczniew, Babice (osada Kaźmierz), Rąbień i Rszew (osada Konstantynów).

W dniu 18 b. m. z III-go rewiru, składającego się z gmin: Żeromin, Czarnocin, Brojce, Gospodarz (osada Rzgów) i Górki (osada Tuszyn).

W dniu 27 b. m. z II-go rewiru, składającego się z miasta Zgierza i gmin: Nowosolna, Dzierżązna, Lućmierz, Łagiewniki, Radogoszcz (osada Baluty) i Brużyca (osada Aleksandrów).

W dniu 5 grudnia r. b. z I-go rewiru, składającego się z miasta Łodzi, czynności poborowe odbywać się będą w posesyi p. Prawitza przy ulicy Wschodniej.

Zaraza syberyjska. Rząd gubernialny piotrkowski ogłasza, że we wsi Niegarów, gminy Koniusza, powiatu miechowskiego i we wsi Drożejewiec, powiatu pinczowskiego, guberni kieleckiej, pojawiła się wśród bydła zaraza syberyjska. Aby niedopuścić przeniesienia tej choroby do innych miejscowości, zabroniono skupować we wsiach wyżej wymienionych bydła, skóry i wełny.

Z okna trzeciego piętra na ulicę Zieloną spadł onegdaj pies i zabił się na miejscu.

Z pijaństwa. Robotnik tutejszy N. przed paru miesiącami zaznajomił się z kilku kolegami, znanymi pijakami. Wkrótce zasmakował tak w życiu szynkownianem, że zaczął zaniedbywać swoje obowiązki i wreszcie utracił robotę. Od chwili, kiedy zaczął hulać, żona sama zarabiała na utrzymanie domu, lecz dowiedziawszy się, że mąż utracił miejsce skutkiem pijaństwa, opuściła go i zamieszkała u krewnych. W tych dniach przyszedł do niej N. pijany zupełnie i wszczął z nią kłótnię. W mieszkaniu, prócz ich dwojga, nikogo więcej nie było. N. żądał pieniędzy, a gdy otrzymał odpowiedź odmowną, rzucił się na żonę, przewrócił ją i zaczął bić. Krzyk kobiety sprowadził kilku sąsiadów, którzy wyrwali ją z rąk pijaka.

Kradzieże. Do mieszkania szewca Gałązki przy ulicy Franciszkańskiej, onegdaj w nocy, po otwarciu drzwi wytrychem, dostali się złodzieje i zabrali wszystek towar, oraz garderobę: różne przedmioty szewca i dwu jego czeladników, wartości około 200 rs., nikogo nie zbudziwszy.

W Konstantynowie z mieszkania Wolfa Lando, skradziono sześć złotych pierścionków i trzy pary kolczyków wartości rs. 80, oraz gotówką rs. 4 kop. 50.

---

* „Nowoje wremia“ pisze, że doniesienia, jakoby przez general-gubernatora finlandzkiego miała być opracowywana reforma senatu finlandzkiego, pozbawione są wszelkiej podstawy.

* Dzienniki ruskie donoszą, że do rozpatrzenia rady państwa wniesiono przedstawienie ministeryum dóbr państwa o utworzenie w Syberyi zachodniej 3-ch zarządów dóbr państwa: omskiego, tobolskiego i tomskiego.

* „Russkija wiedomosti“ donoszą, że do rozpatrzenia rady państwa wniesiono nowe przepisy o żydach, wypracowane przez komisyę pod przewodnictwem towarzysza ministra spraw wewnętrznych, von Pleve.

Warszawa.

Przyjechał do Warszawy z Petersburga prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, p. Stefan Kossuth.

Zarząd fabryki pod firmą F. w Warszawie nabył z pierwszej ręki 800 korcy kartofli do sprzedawania pracownikom po cenie kosztu. Właściciel zakładu przemysłowego p. H. zakupił w tymże celu kartofli i mąki za rs. 1,600.

Projekt zbudowania przez kapitalistów francuskich bulwaru na warszawskim brzegu Wisły, jak twierdzi „Warszawskij dniewnik“, bynajmniej nie poszedł w zapomnienie, lecz przeciwnie, choć powoli, posuwa się naprzód. Przedsiębiercy zrobili to ustępstwo od stawianych poprzednio warunków, że wypłaty sumy 400,000 rs., przeznaczonych na uregulowanie brzegów Wisły, żądają nie zaraz, t. j. nie przed rozpoczęciem robót, lecz dopiero za pięć lat od daty rozpoczęcia. Obecnie podobno redaguje się protokół posiedzenia komisyi, wyznaczonej do wydania opinii o projekcie bulwaru. Protokół ten będzie przedstawiony p. prezydentowi m. Warszawy, a następnie do decyzyi władzy wyższej.

W przedmiocie budowy nowego szpitala Dzieciątka Jezus, rada miejska dobroczynności publicznej utworzyła dwie oddzielne komisye. Jedna z nich, pod prezydencyą r. t. Wiujewa, zajmie się przygotowaniem planów i anszlagów, a do składu jej wchodzą: inspektor szpitali warszawskich prof. Czausow, rz. r. st. Styczkowski, główny lekarz szpitala dr. Wszebór, prof. Kowalewski, inspektor lekarski Troicki i budowniczy Dziekoński, jako główny kierownik budowy przyszłego szpitala. Zadaniem drugiej komisyi jest zająć się ułożeniem warunków sprzedaży starego gmachu szpitalnego i budowy nowego, a w skład jej wejdą: prezydujący naczelnik zakładów dobroczynnych rz. r. st. Waraksin, oraz członkowie: rz. r. st. Nowakowski i mecenas Brzeziński.

Ministeryum komunikacyj wniosło już do projektu budżetu na rok przyszły, sumę potrzebną na budowę trzeciego mostu w Warszawie. Kwestyę budowy należy więc uważać za ostatecznie załatwioną w zasadzie.

Eksploatacyę oświetlenia elektrycznego w szpitalu w Tworkach oddano na rok jeden inżynierowi, p. Wasilewskiemu za sumę rs. 17,000.

Moskwa. Projektowany na grudzień zjazd przyrodników i lekarzy ruskich w Moskwie odłożono do roku przyszłego.

TEATR I MUZYKA.

* W sobotę i wtorek teatr nasz wznowił dwie wyborne i lubiane komedye: „Pocziwych wieśniaków“ Sardou i „Pana Damazego“ Blizińskiego. Niestety, ani dobre sztuki, ani całkiem przyzwoite wykonanie, nie otrzymały tej najmilszej dla artystów i dyrekcyi nagrody, jaką stanowi szczelnie napełniona widownia, wśród której szumne oznaki zadowolenia zagrzewają wykonawców i wytwarzają pełną ciepła i wesołości atmosferę w sali teatralnej. Sobota, jeden z dwu najlepszych dni spektaklowych, niewietrzy dała rezultat kasowy, a wtorek nie sprzeniewierzył się wiele pustkom tradycyjnym. Wracając do wykonania, zaznaczymy pokrótce, że p. Winkler był wybornym Morissonem, p. Trapszo rolę Floupin'a, farmaceuty, oddał w drobiazgowem, pełnem charakterystycznych szczegółików, opracowaniu, z wielką dozą werwy komicznej, która przykuwała uwagę rozbawionych widzów, p. Janowski (Henryk Morisson) stanął prawie na wysokości dramatycznych momentów swej roli, choć wolimy go w innych, lepiej do jego talentu dobranych. P. Dobrzański (Baron de Villepreux) sprawił nam miłą niespodziankę, nader lekkiem i trafnem, wogóle poprawnem odegraniem roli barona-mera. Zwłaszcza sceny z Floupin'em podnieść należy, jako najudatniejsze. Wreszcie p. B. Janowska (Paulina), włożyła wiele siły dramatycznej i uczucia w efektowną swą rolę, a p-na Wyrwicz (Genowefa) ujmowała wdziękiem i słodyczą. Reszta pracowała sumiennie.

„Pan Damazy“ wypadł równie dobrze, ale chwilami szedł za ociężale. Cząstka winy w tym względzie leży na p. Winklerze (rejent Bajdalski), który (niech nam daruje tę uwagę utalentowany artysta), przydługie robi pauzy między pracowicie obmyślanemi i con amore wykonywanemi szczegółikami, każąc niekiedy czekać na siebie akcyi i współgrającym. Efekt zająkiwania się również był przezeń nieco nadużywanym. Gdyby nie te usterki, nie pierwszorzędnej przecież wagi, grę artysty możnaby nazwać wyborną. P. M. Trapszo był panem Damazym bardzo dobrym, wcieliwszy się prawdziwie duszą i ciałem w tę zamaszystą postać typowego szlachcica. P. Janowski był Geniem nic niepozostawiającym do życzenia, bardzo sympatycznym i naturalnym.

Pani Bartoszewska (Tykalska) charakterystyczną swą rolę prawdziwie odfotografowała, z rzeczywistości przenosząc przedstawianą, a tak pospolitą postać na scenę. W charakterze uzdolnienia pani B. Janowskiej nie leży rola Mańki, choć nie raziła ona niczem w grze artystki. P-na Wyrwicz sympatyczną gąskę, Helenę, odegrała z powodzeniem, ale tu i owdzie wpadała troszkę w afektacyę. Reszta niczem całości nie psuła. *H.*

* Nadużywane od pewnego czasu przez łódzkich impresariów przymiotniki: „znakomity“, „słynny“ i t. d., do tego stopnia utracily kredyt u naszej publiczności, że niemal odstraszają od koncertów i widowisk. Wtorkowe przedstawienie teatralne, pomimo bardzo dawno niegranej komedyi Blizińskiego „Pan Damazy“, świeciło przerażającemi pustkami, bodaj czy nie dlatego właśnie, że popisywał się w nim „słynny“ szwedzki kwartet śpiewacki. We wtorek publiczność dobre miała przeczucie. Takich kwartetów wybralbym dwa lub trzy z naszych chórów teatralnych i byłyby równie „słynne“, z tą różnicą, że śpiewałyby w zrozumiałym dla nas języku i nie wyrywałyby kilkudziesięciu rubli z niebogatej kasy teatru. Winno to być nadal wskazówką dla dyrekcyi, aby nie wierzyła łatwo pięknym słówkom impresaria i zanim zrobi układ z nieznaną znakomitością, poddała ją pierwej pod sąd ludzi kompetentnych.

Z kwartetu szwedzkiego najlepiej przedstawił się p. H. Gode, drugi bas, obdarzony istotnie pięknym, nizkim, o metalicznym dźwięku organem. P. Rosenwall, pierwszy tenor, ma głos słaby, gardlany i niesympatyczny. Brak wysokich tonów stara się zastąpić wcale nieumiejętnym falsetem. Pp. Hammeven, drugi tenor i Jacobsen, pierwszy bas, przy bardzo średniej wartości głosach, nie odznaczają się muzykalnością. Słuch często ich zawodzi, co fatalnie wpływa na harmonijną całość kwartetu. Programik był tak mikroskopijny i z tak łatwych, a bezwartościowych, składał się numerów, że przy mniejszem nawet ześpiewaniu się mógł być lepiej wykonanym. W „Paradzie kapralów“ Bellmon'a, *crescendo* i *diminuendo*, całą wartość utworu stanowiące, szło chropowato, jakby po schodach. Najlepsze może z całego programu „Nabożeństwo leśne“ Abt'a, straciło wiele przez niepewne intonowanie głosów średnich. Przykre też czynią wrażenie wysiłki wokalne p. Jacobsen (pierwszy bas), który wiedząc zapewne, że ma głos matowy, stara się dorównać koledze swemu, drugiemu basowi, a stąd często przykre dla ucha wydobywa dźwięki.

Publiczność chłodno przyjęła popisy „słynnego“ kwartetu. Znowu to ciężarek na dodatnią szalę muzykalności łódzkiej.

Od nas szwedzcy goście udali się do Warszawy, gdzie mają wziąć udział w wieczorku towarzystwa muzycznego. Życzymy im lepszego powodzenia, ale słuchaczom nie zazdrościmy! *S. Krz.*

* Dziś w teatrze „Victoria“ daną będzie nareszcie, po raz pierwszy, tak długo zapowiadana nowość operetkowa p. t. „Narzeczona z Verts-Poteaux“. Operetta ta wystawiona w roku zeszłym w paryskim teatrze Menus-Plaisirs, cieszyła się długiem powodzeniem. Do „Narzeczonej“ sprawiła dyrekcya w części nowe kostyumy i dekoracye.

Siły komedyowe próbują obecnie „Teścia“ Abramowicza i Ruszkowskiego, oraz „Walkę o byt“ Daudeta.

Operetta zaprezentuje nam w najbliższym czasie „Wice-admirała“ Millöckera, który cieszy się obecnie niezwykłem powodzeniem w Warszawie. W nowości tej odtworzy rolę tytułową świeżo zaangażowany baryton, p. Tadeusz Reisswitz.

Z PIŚMIENNICTWA.

„Pan Radca“, powieść, napisali Włodzimierz Zagórski i Antoni Zaleski. Pod tym tytułem spółka znanych autorów wydała na świat utwór nawskroś tendencyjny, przesiąknięty zdrową myślą społeczną, przeprowadzoną konsekwentnie, a ubraną we wcale udatną formę artystyczną. Rzecz rozwija się na tle spraw ziemiańskich, a mianowicie wyborów do towarzystwa kredytowego ziemskiego. Nowość to bardzo pożądana, wobec zainteresowania, jakie budzi w ostatnich czasach stosunek sympatycznej instytucyi do ogółu stowarzyszonych. Autorzy utrzymali się na stanowisku całkiem bezstronnem, a jeśli pióra ich nie zawahały się schłostać dotkliwie tu i owdzie objawów ujemnych, to czuć wszędzie pod werwą satyryczną żywo bijące serce, które pragnie podnieść i oświecić błądzących, a nie potępiać bezwzględnie. Zresztą, wiele postaci dodatnich wytwarza w powieści atmosferę pogodną, pełną otuchy, daleką od zgryźliwego pesymizmu. Główny bohater powieści pan radca, Alfred Możdżeński, człowiek o zdolnościach wybitnych, pełen energii i inicyatywy, przedstawia nierzadko w naszem społeczeństwie spotykany typ człowieka, co dla widoków osobistych, wygórowanej, a niewiele ujść mającej ambicyi, trwoni na błędnych drogach owe liczne siły i przymioty bogatej swej natury, poświęcając je na usługi prywacie zamiast dobru ogólnemu. Niezbyt jeszcze dojrzałe społeczeństwo dopomaga mu do tego, otaczając zazwyczaj częściej aureolą działaczy publicznych karyerowiczów, żeglujących po płytkich falach reklamy i blagi, niż rzetelną, ale cichą zasługę. Brak gruntownego wykształcenia i ustalonych zasad, popycha te osobistości nieraz po za granice, dozwolone wśród ludzi z charakterem nieskazitelnym i stałym i nieskażonym zmysłem moralnym. Takiem przeciwstawieniem t. zw. „pięknego radcy“ Możdżeńskiego, jest, pozornie biurokratyczny i suc'y, radca Chroniewski, filar instytucyi ziemiańskiej, pełen gruntownego wykształcenia, znajomości spraw towarzystwa i głębokich poglądów na cele i zadania społeczne. Pośród tak różniących się między sobą ludzi musiała powstać niechęć, a następnie zawrzeć walka, zapoczątkowana przez ambitnego radcę Możdżeńskiego. Walka toczy się na tle spraw ziemiańskich i przedstawia właściwie starcie dwóch prądów, z których zdrowy, zbawienny, uosobiony w postaci radcy Chroniewskiego, odnosi wreszcie zwycięztwo. Co prawda, do zwycięztwa tego przyczyniła się kobieta, rozumna i szlachetna, stojąca po za sferą partyj walczących, co zdaje się nieco szkodzić swą przypadkowością konsekwentnemu przeprowadzeniu tendencyi, ale za to utwór belletrystyczny wiele na tej interwencyi kobiecej zyskuje pod względem artystycznym. Pani Staszko, wdowa po profesorze i pośle do rady państwa, w Wiedniu staje do walki z „pięknym radcą“ i nietylko pokonywa go pięknemi oczkami i czarownym uśmiechem, ale i nawraca grzesznika na wiarę swoją i radcy Chroniewskiego. A ponieważ „stara miłość nie rdzewieje“, dwoje zaś tych ludzi łączyło kiedyś uczucie, zdeptane przez pięknego radcę, dla widoków karyerowiczowskich,—hymen zatem rzuca skruszonego pod pantofelek pięknej mentorki. Szkoda, że przewrót w skrzywionej nieco, ale niezepsutej do gruntu naturze radcy Możdżeńskiego niedostatecznie jest umotywowany przez autorów, zbyt nagły również przeskok stanowi powrót młodej wdowy do dawnych uczuć względem radcy, budzącego w niej podczas walki wstręt, z powodu jego działalności ujemnej. Nie są to przewroty nie

zgodne z prawdą psychologiczną, ale winny być dobrze umotywowane.

Miejscami tendencya tak w powieści przemaga, że zdaje nam się jakbyśmy czytali artykuł publicystyczny lub polemiczny fejleton, co daje się uczuć zwłaszcza w epilogu. Łączy to silnie powieść z najbliższą chwilą bieżącą, wychodząc nieco z poza ram belletrystyki w ścisłem znaczeniu.

Autorzy na tle nader barwnie skreślonych scen z zebrań ziemiańskich i z wyborów przesuwają przed oczyma czytelnika wiele bardzo trafnie pochwyconych z życia postaci ze świata ziemiańskiego. Oprócz wzmiankowanych już wyżej, dobre są sylwetki safanduły Dezyderego Ratowskiego, uosobienia obywatelskiej niezaradności, zastałości i ograniczenia umysłowego, Onufrego Wodzińskiego, projektowicza, Podemskiego, mówcy na zebraniach ziemiańskich, całą siłę argumentów widzącego w potoczystych okresach krasomówczych i wiele innych. W charakterystyce tych postaci znać głębszą myśl społeczną, wyprowadzającą na światło dzienne resztki starych wad szlacheckich, w nowem oświetleniu i na tle nowych stosunków.

Język czysty, ekspozycya powieściowa jasna, nie przeładowana opisami natury; opisy te udatne pod względem artystycznym i piękną szata typograficzna uzupełniają szereg zalet utworu. Czyta się książkę, pobudzającą do poważniejszych rozmyślań, z przyjemnością, a zamyka z przeświadczeniem, że miano powieści społecznej przyznać jej można bez dopuszczenia się przesady. *H.*

ROZMAITOŚCI.

⁂ **Ś. p. Ks. Konstanty Czartoryski** dożywotni członek wiedeńskiej izby panów, zmarły w Wiedniu w zeszły piątek, urodził się w dniu 9 kwietnia 1822 r. w Passy, pod Paryżem, z ojca Konstantego i matki Maryi z Dzierżanowskich. Znany mecenas sztuk pięknych, przez lat dziesięć (1855—1865) wydawał wraz z bratem swoim, Jerzym, pismo p. t. „Recensionen und Mittheilungen über Theater und Musik", był zarazem prezesem wiedeńskiego „Towarzystwa przyjaciół muzyki" i utrzymywanego przez nie słynnego konserwatoryum. W roku 1867 wybrany był do sejmu lwowskiego z kuryi wielkiej własności obwodu tarnopolskiego, następnie do izby poselskiej rady państwa, wreszcie na członka dożywotniego izby panów, w której pracach brał żywy udział, szczególniej w pracach nad ustawą szkół ludowych. Kilkakrotnie był wybierany do delegacyi wspólnych, w roku 1879 mianowany drugim wiceprezesem izby panów, powołany był następnie do trybunału państwa a w roku 1881 otrzymał godność tajnego radcy. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą wszystkich sfer i narodowości w Austryi.

⁂ **Dokumenty historyczne.** W Holandyi odnaleziono ciekawy materyał historyczny. Jest nim korespondencya Petkuma, który był ambasadorem holsztyńskim w Hadze od roku 1705 do 1711 i przyjmował udział w negocyacyach wielkich mocarstw. Oprócz listów Petkuma do swego rządu, odkryto także korespondencyę francuskiego ministra spraw zagranicznych de Torcy, ambasadora francuskiego Bouillé i sprawozdania tajnego agenta, przysyłającego z Wersalu ciekawe szczegóły o dworze Ludwika XIV.

⁂ **Filip Ducazcal.** Przed kilku dniami zmarł w Madrycie Filip Ducazcal, człowiek który w ostatniem dziesięcioleciu odegrał wybitną rolę w dziejach stolicy hiszpańskiej. Był on synem drukarza. Początkowo pracował jako chłopiec w drukarni, poczem uwansował na zecera, do 22 jednak roku życia był zupełnie nieznany. We wrześniu 1868 roku w czasie rewolucyi w Madrycie, zakończonej zdetronizowaniem Izabelli II, gdy po bitwie pod Alcolea wzburzonego tłumu nie można było rozpędzić na ulicach Madrytu, pewien młody człowiek zgłosił się do magistratu i oświadczył, iż podejmie się uspokoić miasto w ciągu kilku godzin, jeśli do swego rozporządzenia otrzyma jednę orkiestrę wojskową. Zgodzono się na propozycyę i Ducazcal przez kilka godzin obchodził wszystkie ulice Madrytu, rozkazawszy orkiestrze grać skoczne melodye, które zarazem sam śpiewał. Skutek był taki, iż po kilku godzinach zbuntowani madrydczycy rozpogodzili oblicza i miasto uspokoiło się zupełnie. Od tej chwili Filip Ducazcal stał się najpopularniejszym człowiekiem stolicy, której mieszkańcy szczerze opłakują teraz jego stratę, jako genialnego organizatora dobroczynności publicznej, przez którego ręce w latach ostatnich przechodziły miliony na cele dobroczynne.

⁂ **Nowa broń palna.** W piątek ubiegły profesor Billroth miał wielce ciekawy wykład w „uniwersyteciu wiedeńskim o „złamaniach kości", demonstrowany przy pomocy znacznej liczby kości złamanych, pochodzących z czasów wojny prusko-francuskiej w 1870 roku. „Używana naówczas broń palna—mówił znakomity chirurg wiedeński, systemu Schossełburga i Zündera, dwakroć słabsza od repetierowej sprawiała straszne spustoszenia, nie mogą one jednak nawet iść w porównanie ze skutkami broni Manlichera. Siła perkusyjna tej ostatniej jest tak strasznq, iż kula przeszywa mur grubości jednej cegły z odległości 500 do 600 kroków. Pojąć nie trudno, iż przed zabójczą bronią nie mogą zasłonić ani szańce drewniane lub murowane, ani inne schronienie zakryte. Skutkiem tego zaniechano w znacznej części marsze zwartemi kolumnami, kula bowiem przeszyć może trzech lub czterech ludzi stojących jeden za drugim. Wprowadzenie prochu bezdymnego ułatwia dobre celowanie. Biada wojsku, zmuszonemu kroczyć w ulicy pod ogniem nieprzyjacielskich karabinów. Chwała Bogu, iż nie mogę wam pokazać ran i złamań kości od kul z karabinów Manlichera. Nie długoczą one, ale przewiercają na wylot. Wojna w czasach obecnych nie może, wobec tego, trwać długo".

⁂ **Podziemna kolej elektryczna.** Berlińskie towarzystwo elektryczności czyni obecnie u rządu i zarządu miasta starania o uzyskanie koncesyi na przeprowadzenie podziemnej kolei elektrycznej dla ruchu osobowego w Berlinie, składającej się z trzech linii: jednej idącej od północy ku południowi, drugiej od wschodu miasta ku zachodowi i trzeciej obwodowej, otaczającej całe miasto. Wszystkie trzy linie mają być dwutorowe. Pociągi elektryczne przebiegać będę w tunelach zbudowanych z rur żelaznych, mających wysokości 3 metry i zagłębionych pod powierzchnią ziemi na 10 metrów. Zewnętrzna strona rur żelaznych pokryta będzie cementem. Każdy pociąg ma składać się z trzech wagonów, z których każdy mieścić będzie po 40 osób. Pociągi odchodzić będą ze stacyj co trzy minuty. Cena przejazdu oznaczona na 10 fenigów. Koszty linii pierwszej, idącej z północy na południe, obliczono na 12 milionów m. Potrzebny kapitał jest już zebrany, roboty zaś ukończone zostaną po dwóch latach.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 2 listopada. W sprawie decentralizacyi kolei państwowych nie zapadła jeszcze ostateczna decyzya. Koło polskie obstaje stanowczo przy swoich postulatach. Hr. Taaffe popiera wobec korony ustępstwa, jakie w sprawie decentralizacyi przyznała rada ministrów.

Dziś w południe odbywa się w tutejszej „Votivkirche" poblogosławienie zwłok zmarłego wiceprezydenta izby panów, ks. Konstantego Czartoryskiego, poczem przewiezione one będą koleją do Sieniawy i złożone tam w grobowcu rodzinnym.

Wiedeń, 2 listopada. Sprawa decentralizacyi kolejowej weszła w nową fazę. Blizkie objęcie północnej kolei Ferdynanda przez rząd wywoła konieczność utworzenia trzech lub czterech większych samolistnych władz kolejowych w Galicyi, a mianowicie w centrach ruchu i głównych punktach strategicznych. Te powiększone dyrekcye lub inspektoraty wyposażone będą w szeroką władzę i liczny personel. Dla jedności służby będą one podlegały pod pewnym względem dyrekcyi lwowskiej. Tym sposobem nowa organizacya zadowolni wszystkie sfery interesowane w kraju, tudzież komendy wojskowe. Protest Krakowa przyśpieszył tę szczęśliwą kombinacyę.

Berlin, 2 listopada. Między delegatami niemieckimi i austryacko-węgierskimi rozpoczęły się obrady nad zaprowadzeniem wzajemnej ochrony patentów wynalazczych i marek.

Londyn, 2 listopada. Hamilton, lord admiralicyi, zaznaczył w mowie, iż wycofanie wojsk angielskich z Egiptu, po którem nastąpiłoby zajęcie tego kraju przez inne państwa, wywołałoby wojnę europejską. Gdyby zaś inne państwo nie zajęło Egiptu, wycofanie wojsk doprowadziłoby do anarchii.

Sofia, 2 listopada. W całej Bułgaryi spadły wielkie śniegi. Pociąg błyskawiczny, idący z Konstantynopola, stoi w śniegu pod Dragmanem. Lokomotywa, wysłana na pomoc, również ugrzęzła w śniegu.

Konstantynopol, 2 listopada. Wystosowany do ambasadorów okólnik Porty w sprawie imigracyi żydów, brzmi jak następuje: Celem zapobieżenia niebezpieczeństwom grożącym zdrowiu publicznemu, a wynikającym ze zbyt wielkich wymiarów imigracyi żydowskiej, musiała Porta chwycić się środka zapobiegawczego i zabronić imigrantom żydowskim wstępowania na terytoryum tureckie. Minister spraw zagranicznych uprasza przeto ambasadorów, aby wezwali kompanie okrętowe, iżby te odmawiały imigrantom przewozu ich do państwa otomańskiego, gdyż władzom morskim polecono nie zezwalać na wylądowywanie imigrantów.

Paryż, 2 listopada. (Agen. pół.). Wedle wiadomości, nadesłanych z Brest, bankiet, wydany przez komitet kupców i prasy na cześć gości ruskich, zakończono wykonaniem ruskiego hymnu narodowego i odśpiewaniem chorału *Salut a la Russie*, napisanego specyalnie na dzień tego bankietu. Następnie oficerowie stojących w porcie okrętów dali na pokładzie statku „Bretagne" na cześć marynarzy ruskich śniadanie, na którem zgromadziło się 50 osób. Śniadanie odznaczało się niezwykłą serdecznością. Wieczorem w prefekturze morskiej odbył się świetny wieczór. Pojawienie się oficerów ruskich powitano dźwiękami ruskiego hymnu narodowego, tudzież marsyliance. Toastów nie wznoszono, a tylko, w chwili odjazdu kapitana Birgolewa, orkiestra marynarska wykonała powtórnie hymn narodowy ruski, a wszyscy oficerowie francuscy powiewali czapkami i zapał swój objawiali okrzykami: „Niech żyje Rosya".

Petersburg, 3 listopada. (Ag. p.). „Birżewyja wiedomosti" notują pogłoskę, iż wytłoczyny z nasion lnianych, konopnych i słonecznikowych będą mogły być wywożone za każdorazowem specyalnem zezwoleniem p. ministra skarbu w takiej tylko ilości, która zbywa od potrzeb wewnętrznych.

Petersburg, 3 listopada. (Ag. p.). „Nowosti" otrzymują depeszę, iż w powiatach cywiliskim i jadryńskim, w gub. kazańskiej, wybuchł tyfus głodowy. Władze administracyjne miejscowe przedsięwzięły odpowiednie środki.

Petersburg, 3 listopada. (Ag. p.). Przez Tyflis przejechało poselstwo angielskie, udające się do szacha perskiego w Teheranie, mianowicie poseł nadzwyczajny Lassalle, pułkownik Gordon i inni.

Petersburg, 3 listopada. (Ag. p.). Najświeższe rozporządzenie, zabraniające wywozu wszelkiego zboża, prócz pszenicy, wywołało na tutejszej giełdzie zbożowej prawdziwą sensacyę. Właściciele zapasów zboża oswajają się z myślą, że wypadnie im zbywające ilości ziarna przesłać wewnątrz państwa i liczą na to, że ulgi taryfowe na kolejach, jakie obowiązują w miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju, zastosowane będą do wszelkich transportów zboża.

Petersburg, 3 listopada. (Ag. pln.). Obowiązki towarzysza ministra sprawiedliwości, do czasu obsadzenia miejsca, będzie pełnił tymczasowo dyrektor departamentu, Krasowski.

Spasow Skit, 3 listopada. (Ag. p.). Wczoraj, o godzinie 10-ej rano, raczyli tu przybyć Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi, Królewska Duńska para i Księżna Walii z Córkami. Pociąg stanął w tem samem miejscu, gdzie wydarzyła się katastrofa. Dostojni Podróżni obejrzeli kaplicę, budującą się świątynię i świątynię w Pustelni Zbawiciela, gdzie arcybiskup Ambrozyusz powitał Najjaśniejszego Pana mową. O godzinie 11 stej rano Cesarski pociąg wyruszył na południe.

Sewastopol, 3 listopada. (Ag. p.). Pociąg Cesarski przybył na dworzec tutejszy około południa i dojechał do przystani Cesarskiej, w której stoi parowiec floty ochotniczej „Orzeł" i yachta „Eriklik." Przystań wspaniale przystrojona w rośliny podzwrotnikowe i girlandy. Po obu stronach ulic wiodących do dworca i do przystani, krążą tłumy ludu.

Poznań, 3 listopada. (Ag. p.). „Dziennik poznański" ogłasza nominacyę prałata księdza Floryana Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Berlin, 3 listopada. (Ag. pln.). Do „Koelnische Zeitung" donoszą z Berlina: W tutejszych sferach wtajemniczonych sądzą, że jednorazowe wydatki na pomnożenie i ulepszenie materyału artyleryjskiego, zwłaszcza zaś na wprowadzenie jednolitego typu pocisków obliczone będą w przyszłorocznym budżecie w sumie 110-ciu milionów marek. Wydatek ten pokryty będzie przez zaciągnięcie pożyczki.

Berlin, 3 listopada. (Ag. p.). Konie, zaprzężone na próbę do ruskiej trójki cesarza Wilhelma, poniosły. Woźnica dworski i lokaj wyskoczyli z niej; konie przebiegły kilka ulic i zatrzymały się dopiero wtedy, gdy powóz się przewrócił. Konie pokaleczyły się. Woźnica jest ciężko raniony; lokaj lekko.

Berlin, 3 listopada. (Agen. półn.). Dochody Rzeszy Niemieckiej z ceł i podatku konsumcyjnego za czas od 1-go kwietnia do 1-go października wyniosły 313,477,460 m., czyli o 3,519,413 m. więcej, aniżeli w tymże czasie r. z. Z ceł otrzymano właściwie 190,457,974 m., o 4,030,233 m. mniej niż w r. z.

Jokohama 3 listopada. (Ag. pół.). Skutkiem trzęsienia ziemi w Japonii zabitych jest 4,000 ludzi, ranionych 5,000; przeszło 50,000 domów runęło.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 3-go listopada. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 49.00, 30, 40 50, 60, 70 kup.; Londyn (3 m.) — — —; Paryż (10 d.) 40.20 kup.; Wiedeń (8 d.) 85.55, 60 kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 96.65 żąd.; takież małe 96.50 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 98.50 żąd., III-ej emisyi 98.50 żąd.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi — —; takaż z 1866 r. II-ej emisyi — — —; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 92.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi lit. A B 99.50 kup., III-ej seryi lit. A B 98.80 żąd., 98.65, 50, 40 kup.; 5% listy zast. m. Warszawy I-ej seryi 101.00 żąd., II-ej seryi 100.00 żąd., III-ej seryi 98.75 żąd., IV-ej seryi —, V seryi 98.00 żąd., 98.75 płac. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 5%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5% listy zastawne ziemskie 172.8. warsz. I i II 42.2, Łodzi 2.6, listy likwidacyjne 169.4, pożyczka premiowa I 145.1, II 66.0.

Berlin, 3-go listopada. Banknoty ruskie zaraz: 205.50, na dostawę 203.00, weksle na Warszawę 204.90, na Petersburg kr. 203.25, na Petersburg dł. 201.00, na Londyn krót. 20.23½, na Londyn dł. 20.22, na Wiedeń 172.80, kupony celne 324.50; 5% listy zastawne 63.20, 4% listy likwidacyjne 60.00, pożyczka ruska 4½ z 1880 r. 93.00, 4½ z 1887 r. 62.00, 6% renta złota 103.10, 5% r. zł. z 1884 r. 103.50, pożyczka wschodnia II em. 61.40, III emisyi 62.90, 5% listy zastawne ruskie 103.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 150.00 takaż z 1866 r. 139.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej —,—, akcye kredytowe austryackie —,—, akcye warszawskiego banku handlowego —,—, dyskontowego 76.75, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3¼%.

Londyn, 3-go listopada. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 93¼, 2½% Konsole angielskie 95⅞.

Warszawa, 3-go listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. ord. —, pstra i dobra 750 — —, biała — — —, wyborowa 825—850, żyto wyborowe 690—735, średnie — — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300 — 350, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — — , rzepak rapa zim. — — —, groch polny — — , cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — , lniany — — — za pud, kartofle 250—300 za korzec.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 200, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3-go listopada. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: —.— —11.99, za 78°: —.— —9.35⅓. Szynki za wiadro 100°: —.— —12.14, za 78°: —.— — 9.47.

Berlin, 3 listopada. Pszenica 223 —236 na listop. 227.25, na grudzień 229.00. Żyto 228 — 244 na listop. 239.75, na kw. maj. 244.00.

Havre, 2 listopada. Kawa good average Santos na listop. 77.50, na grudz. 77.50, na marzec 70.00. Stale.

Londyn, 2 listopada. Cukier Jawa 15½. Spokojnie. Cukier buraczany 13½ spokojnie.

Liverpool, 3-go listopada. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na listopad grudzień 4½ sprzedawcy, na grudzień styczeń 4²³/₆₄ sprzedawcy, na styczeń luty 4²³/₆₄ nabywcy, na luty marzec 4²¹/₃₂ nabywcy, na marzec kwiecień 4²³/₆₄ nabywcy, na kwiecień maj 4²⁷/₆₄ nabywcy, na maj czerwiec 4²⁹/₃₂ nabywcy, na czerwiec lipiec 4²⁹/₆₄ nabywcy.

New-York, 2 listopada. Bawełna 8⅛ w N. Orleanie 7⅞.

New-York, 2 listopada. Kawa Rio № 7 13.00. Kawa № 7 low ordinary na listopad 11.57, na czerw, 11.37.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 3	Z dnia 4
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49.70	50.15
na Londyn za 1 £.	—.—	—.—
na Paryż za 100 fr.	40.20	—.—
na Wiedeń za 100 fl.	85.60	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	96.75	97.40
Ruska pożyczka wschodnia	—.—	100.—
4% poż. wewnz. r. 1887	95.50	95.75
Listy zast. ziem. Seryi I A B	99.50	99.80
„ „ „ III A B	99.80	99.80
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	101.—	101.50
„ „ „ V.	98.—	98.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	205.50	205.—
„ na dostaw	203.—	202.25
Dyskonto prywatne	3%	3⅛%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 listopada:

W parafii katolickiej. 2: Ignacy Kubacki z Józefą Skopińską, Andrzej Pawłowski z Julianną Grabowską.

Zmarli w dniu 3 listopada:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Jan Maleszewski, lat 61, Juliusz Riedel, lat 64.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Adolf Wilhelm, lat 39.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Dwojra Holtzman, lat 56, Icek Wajngarten, lat 73, Załma Tetin, lat 74.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. H. Michaelis z Frankfurtu nad Menem, C. Schuricht z Hartmannsdorfu, F. Zeis z Heimsberga, M. Rabiez i S. Pinus z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Herenskron, Szebeka i Rothmil z Warszawy, Kan z Moskwy.

Hotel Victoria. G. Majewski z Aschabadu, Gojcyg i Kapustiański z Piotrkowa, F. Szperberg z Nowo-Radomia, Gutgold z Warszawy, Z. Felnberg z Gazenporu, L. Perlis z Białegostoku.

Hotel Polski. Pułk. Rychard, pornez. N. Rusenow i J. Spielrein z Warszawy, W. Janiszewski z Rogużna, A. Maleszewski z Częstochowy, J. Lewitan z Szadowa, A. Fürstenwald z Tomaszowa.

Hotel Hamburski. Ganiański z Białegostoku, B. Haifi z Brustliszewska, Zilbermintz, Rotkrane i Gantfurcei z Warszawy, Borensztein z Piotrkowa, Cerceł z Chmielnik.

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, 5 listopada 1891

Narzeczona z Verts Poteaux

(La fiancée des Verts Poteaux).

Opera komiczna w 3 aktach, słowa M. Ordonnean, muzyka Adrana, tłómaczył M. Winkler. Grana po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Menus-Plaisérs 1 listopada 1890 roku.

OSOBY:

Róża Rigaud		p-ni Bartoszewska
Rigaud, kupiec		p. Winkler
Jan Bernard		p Janowski
Zefiryn, jego guwerner		p Trapszo
Oktawjusz, młody muzyk		p. Czyżkowski
Benoit, cukiernik teatralny		p Gloger
Frivolet	młodzi mieszczanie	p. Sikorska
Marceli		p-na Wojewódzka
Gormain		p-ni Wisłocka
Filomena des Verts Peteaux		p-ni Bartoszewska
Magdalena	służba	p-ni Michałowska
Tomasz		p. Roman
Teodor		p. Ceremurzyński
Antoś		p. Walentowski
Alcindor		p. Nowicki
Notaryusz		p. Morozowicz
Liza, oberżystka		p-ni Ceremurzyńska
Kanada, mały murzynek		

Mieszczanie, subjekci, służące, szlachta. Rzecz dzieje się w Anganleme.

Dr. E. Czekański

wyłącznie: **choroby kobiece, weneryczne i skórne.** Ul. Piotrkowska № 39 naprzeciwko Apteki W-go Müllera. 1205—70

Dr. Med.

Aleksander Pański

Z WARSZAWY

choroby wewnętrzne i nerwowe. Przyjmuje codziennie od 8—10 rano i od 4—6 po poł. Ul. Cegielniana 37, dom Tenenbauma, vis-a-vis piekarni p. Strenge. 2083-10

OSOBA

posiadająca muzykę i francuzki poszukuje zajęcia za mieszkanie i obiady. Oferty pod lit. M. w administracyi „Dziennika". 2134-3-1

MŁODA OSOBA przybyła z Warszawy, **udziela lekcyj malowania na porcelanie,** atłasie, drzewie i t. d. Wiadomość od 10 do 2 i od 3 do 5 róg Widzewskiej i Cegielnianej, dom Starka w zakładzie Froeblowskim 2108—2—

Warszawska Pracownia SUKIEŃ i OKRYĆ DAMSKICH oraz UBIORÓW DZIECINNYCH

przy ulicy **Konstantynowskiej № 24,** w domu W-ej P. Ast, przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po umiarkowanej cenie, przy najstaranniejszem wykończeniu.

Tamże udziela się lekcyj kroju. MARYA. 2096—3

Potrzebną jest uzdolniona

starsza panna

do magazynu mód

Anny Jakóbowicz

ulica Konstantynowska № 1. 2131-4

Artystyczno-rzemieślnicza SZKOŁA ŻEŃSKA Jadwigi Przewóskiej

w Warszawie, ulica Niecała № 10. **nagrodzona medalami** za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla osób przyjezdnych osobne pospieszne kursa. Pensyonarki przyjmują się i patenta wydają. Przy szkole jest pracownia **sukień i kapeluszy.** 2026.

Ś. † P.

JAN MALESZEWSKI

h. Pomocnik Naczelnika powiatu Łódzkiego, kawaler orderów św. Włodzimierza klasy IV, św. Anny klasy III i św. Stanisława klasy III, po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 2 listopada 1891 roku, przeżywszy lat 65.

Pogrążona w nieutulonym żalu żona wraz z synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego na obchód pogrzebowy, odbyć się mający w czwartek, d. 5 listopada o godz. 3 po południu z domu N. 425 (23 nowy), przy ulicy Średniej na cmentarz katolicki.

2185—

Podziękowanie.

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p.

Józefa Mietlickiego

na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne podziękowanie

2188— pozostała familia.

Do wynajęcia w Warszawie.

w domu przy ul. MIODOWEJ Nr. 16:

1) **Sklep obszerny z pasażem i dwoma pokojami** za rs. 1,200 rocznie.

2) **Sklep obszerny z jednym pokojem** za rs. 1,000. Sklepy te mogą być połączone i stanowić jedną okazałą całość.

Wiadomość u właścicieli tejże nieruchomości Sukcesorów Fuchs. 2078—3

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,

są do nabycia w Adminstracyi „Dziennika Łódzkiego".

HERZENBERG i ISRAELSOHN

Łódź

23 ulica Piotrkowska 23

WYPRZEDAŻ

od dnia 8 do 20 listopada r. b. **TYLKO** w godzinach przedpołudniowych

RESZTEK

wszystkich artykułów

o czem szczegółowo zawiadomimy Szanowną Publiczność przy rozpoczęciu wyprzedaży. 2183—2—1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego G. Krawetza, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Odessa № 71400 z dnia 17 września r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uważa za nieważny. 2177—3

Wspierajcie przemysł krajowy!!

UŻYWAJCIE:

S. Glińskiego **SZUWAKS** glicerynowy.
S. Glińskiego **SMAROWIDŁO** do obuwia.
S. Glińskiego **ATRAMENTY.**
S. Glińskiego **fabryka wyrobów chemicznych w Warszawie.**

Filia w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 27, dom W-go Majschatza. 2081-0

Marya Saleberg
Stanisław Hilsberg
zaręczeni.
Kielce. Łódź.
2186—

Nowe eleganckie pianino

zagranicznej konstrukcyi do sprzedania. Ulica Dzika № 523a, dom p. Hermana na parterze. 2133—

Do wynajęcia

każdego czasu **mieszkanie** składające się z pięciu pokoi razem lub oddzielnie. Ulica Dzielna № 26, dom Fraenkla. 2187—3

S. Fraenkel

NOWY

MAGAZYN MÓD

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 250 (nowy 3), 1 piętro obok składu Żyrardowskiego

Poleca Sz. Pub. magazyn swój bogato zaopatrzony **w najświeższe modele paryzkie,** oraz wielki wybór **zagranicznych i krajowych materyałów.**

☞ Dla rozpowszechnienia nowego interesu, **wszelkie KAPELUSZE w tym sezonie sprzedawać będę po cenie kosztu.**

PANNY do nauki przyjmują się. 2050—25

PANIENKA

z patentem gimnazyalnym pragnie udzielać lekcyj

lub korepetycyj. Oferty w Administracyi „Dziennika" pod lit. J.S. 2184—3

ZAKŁAD

pożytecznych gier i zabaw dla dzieci (froeblowski) z ogródkiem

Celiny Bronowskiej

w **ŁODZI** ulica **Zawadzka Nr. 15,** dom W-go Hacka obok hotelu Manteuffla.

Przyjmuje zapisy codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu. 1179—0

Od Administracyi „Wieku"

Zawiadamiamy iż udzieliliśmy W-mu **W. Kolińskiemu** w Łodzi (ulica **Piotrkowska Nr. 88 (520)** upoważnienie do przyjmowania

Ogłoszeń i prenumeraty

dla naszego pisma, począwszy od d. 27 b. m. i r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Administracyi **„WIEKU"** zawiadamiam, iż przyjmowanie prenumeraty, ogłoszeń i sprzedaż pojedyńczych numerów dziennika politycznego, społecznego, i literackiego **„WIEK"** wychodzącego w Warszawie, uskuteczniam w sklepie moim przy ulicy Piotrkowskiej № 88 (520).

W. Koliński.

2137-3-1

SKŁAD

NAJWYŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa fabryki wyrobów Porcelanowych, Fajansowych i majolikowych

M. S. KUZNIECOWA,

z dniem 1 Stycznia r. 1892, przeniesionym zostaje z Nalewek **na róg ulicy SENATORSKIEJ i placu RESURSY KUPIECKIEJ do domu Halperta Nr. 32, na wprost Bardeta w Warszawie.** 2049—12—1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowicki Дозволено Цензурою 24 Октября 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".